

MIROŚLAWA CECYLIA DROZD

KONTAKTY HANDLOWE WSI

Przedmiotem naszych rozważań będą kontakty handlowe wsi. Ściślej, zmieniający się układ powiązań między społecznością wiejską (i w jej obrębie) a innymi grupami społecznymi, oparty o wzajemną wymianę produktów i usług. Chcemy zwrócić uwagę na niektóre — najbardziej charakterystyczne — powtarzające się typy tych kontaktów i na instytucje wykształcone we wcześniejszych okresach historycznych, zanikające w ciągu XX wieku lub też zachowujące pewne znaczenie nieomal do czasów nam współczesnych, wywierające na te stosunki wiejskie wpływ, a równocześnie stanowiące ich odbicie.

W opracowaniach historyków i ekonomistów pojęcie handel występuje w 2 znaczeniach, a mianowicie: a) jako zespół czynności wymiany bezpośredniej między producentem i konsumentem, b) jako zawodowo wykonywana czynność pośrednictwa w wymianie dóbr celem zdobycia zysku¹.

W historiografii polskiej mamy szereg prac poświęconych handlowi profesjonalnie wykształconemu i rozwiniętemu w miastach, posiadającemu silną i spójną organizację wewnętrzną o zasięgu i znaczeniu międzynarodowym. W rozwoju gospodarczym kraju ważną rolę odgrywa również handel obejmujący najbliższe zaplecze miasta czy miasteczka, bezpośrednią wymianę dóbr i usług pomiędzy miastem a wsią i między wsiami, pomiędzy kupcem rzemieślnikiem, chłopem. Od uczestnictwa chłopów w tej wymianie zależały rozmiary produkcji rzemieślniczej i obroty kupców, a w okresie wzrostu produkcji przemysłowej przeznaczony na rynek krajowy zdolność nabywczą chłopów nie pozostawała bez wpływu na jej wielkość i jakość.

Przedmiotem naszych rozważań jest handel wiejski. Pod tym terminem rozumiemy wszelką wymianę dóbr pomiędzy wsiami oraz między ludnością zamieszkałą na wsi a mieszkańcami miast, jak również

¹ Por. m.in. *Ekonomika handlu*, pr. zbior. pod red. Z. Zakrzewskiego, Warszawa—Poznań 1964, s. 14; *Mały słownik ekonomiczny*, Warszawa 1958, s. 251, 661.

korzystanie przez ludność wiejską z pośrednictwa handlowego przy operacjach kupna i zbytu. Interesują nas zagadnienia podlegające pojęciu rynku lokalnego (a nawet niekiedy wewnętrznego)². Rynek ten charakteryzują następujące cechy:

1. Obejmowanie zasięgiem stosunkowo niewielkiego terytorium, zazwyczaj miasta i jego najbliższej okolicy w promieniu ok. 20 km, czyli odległość, którą można pokonać w obie strony w ciągu jednego dnia;
2. Obejmowanie wymianą przedmiotów pierwszej potrzeby (żywność) będących produktem gospodarki chłopskiej oraz wyrobów rzemiosła wiejskiego;
3. Przewaga wymiany bezpośredniej między producentem i konsumentem nad wymianą związaną z udziałem pośredników;
4. Najbardziej charakterystyczną formą tej wymiany jest cotygodniowy targ odbywający się w określonym ściśle miejscu i czasie³.

Artykuł niniejszy jest próbą (ograniczoną jakością dostępnych materiałów)⁴, naszkicowania głównych rysów tak pojętej wymiany i niektórych tendencji zmian, zarysowujących się w historycznym rozwoju gospodarki chłopskiej od połowy XIX wieku do współczesności⁵.

Kształtowanie się rynku wewnętrznego w okresie polskiego Oświecenia przyspieszał znacznie wzrost wymiany towarowo-pieniężnej. Powodował on: ściślejsze zazębianie się rynków lokalnych⁶ i ponadlokalnych, ich specjalizację oraz rozszerzenie zakresu oddziaływania. Wzrastała sieć i zakres pośrednictwa handlowego wewnątrz kraju, a monopol cechu w zakresie sprzedaży towarów własnej produkcji staje się w 2 połowie XVIII wieku coraz bardziej fikcyjny.

Rozwój kapitalizmu na ziemiach polskich w wyniku oddziaływania szeregu czynników silnie ze sobą powiązanych i wzajemnie na siebie oddzia-

² W niektórych opracowaniach spotykamy się z pojęciem rynku wewnętrznego w znaczeniu rynku lokalnego. Jest to o tyle niesłuszne, że rynek wewnętrzny jest pojęciem szerszym. Może on obejmować nawet kilka rynków lokalnych danej dzielnicy kraju.

³ Por. J. Małecki, *Studia nad rynkiem regionalnym Krakowa w XVI wieku*, Warszawa 1963, s. 61.

⁴ Wobec braku opracowań różnych terenów Polski, analizy szczegółowej dotyczącej wieków XIX-XX dokonano na materiale z Kurpiów, Podhala, Podlasia i Małopolski południowej.

⁵ Nie uwzględniono w pracy m.in. zagadnienia miar i wag obszernie zanalizowanego w pracy W. Kuli, *Miary i ludzie*, Warszawa 1970.

⁶ Prawie każde miasto rozwinęło dookoła siebie rynek lokalny obejmujący mniej więcej obszar położony w granicach połowy dnia podróży wozem. Częstokroć na skutek specjalizacji niektórych miast i okręgów w określonych dziedzinach wytwórczości, rynek lokalny przeobrażał się dla pewnych towarów w rynek krajowy, a przynajmniej międzydzielnicowy.

lujących był procesem, który objął (w różnym co prawda stopniu) wszystkie dziedziny gospodarki.

Zniesienie poddaństwa i usankcjonowanie rugowania chłopów z ziemi kładło podwaliny pod powstanie wolnej siły roboczej i kapitalistycznego folwarku, zrównanie zaś prawne mieszczan i szlachty sprzyjało rozwojowi przemysłu⁷.

Jednym z głównych czynników rozwoju rynku w omawianym okresie — elementu bardzo istotnego w kształtowaniu się stosunków kapitalistycznych — było zwiększenie zastosowania pracy najemnej w rolnictwie i przemyśle, które z kolei powodowało wzrost popytu na artykuły spożywcze, a także inne produkty dostępne na rynku.

We wszystkich zaborach zaczynają powstawać izby p r z e m y s ł o w o - h a n d l o w e grupujące kupców i przemysłowców większych rejonów. Zaczęto organizować wystawy rolnicze i przemysłowe w celu rozszerzenia i ułatwienia wymiany. Tworzono giełdy, które miały usprawniać handel hurtowy. W większych ośrodkach miejskich nastąpiła stopniowa koncentracja obrotów handlowych. Handel detaliczny skupia się w nowo powstających halach targowych i odkrytych targowiskach (rolę sprzedawcy-pośrednika przejmuje tu straganiarz), nasiliła się akumulacja kapitału. Pogłębia się również specjalizacja poszczególnych regionów wyrażająca się m. in. w występowaniu specjalistycznych targów i jarmarków (jarmark świętojański na wełnę w Warszawie, w Łowiczu na św. Mateusza na bydło, konie, owce i narzędzia rolnicze, w zaborze pruskim jarmarki tytoniowe, chmielarskie itp.). Rozwija się wielostopniowe pośrednictwo handlowe (szczególnie rozbudowane przy handlu hurtowym płodami rolnymi), wydatnie przyczyniając się do obniżki cen płaconych producentowi — chłopu.

W rezultacie działania tych wszystkich czynników zwiększyła się wymiana towarowa.

Wymiana produktów przemysłowych i rolnych między zaborami niejednokrotnie utrudniona była polityką celną. W różnych latach i w różnym natężeniu trudności te przewyższała działalność kontrabandy i przemytników (np. z zaboru pruskiego do Królestwa przemycano bawełnę i wełnę, artykuły włókiennicze, niektóre artykuły przemysłowe). Z badań etnograficznych znamy tradycję przemytu koni z Kurpiów do Prus Wschodnich⁸. Oddziaływanie rynku pracy przekraczało granice zaborów i stanowiło jedną z więzi gospodarczych łączących dzielnice odcięte granicami politycznymi w okresie zaborów. Masowe migracje chło-

⁷ Por. I. Kostrowicka, Z. Landau, J. Tomaszewski, *Historia gospodarcza Polski XIX i XX wieku*, Warszawa 1966, s. 66.

⁸ *Ibidem...*, s. 228-230.

pów i czeladników obserwujemy w Polsce centralnej i południowej, na Śląsku, Ziemi Lubuskiej, Warmii i Mazurach, Pomorzu Zachodnim. Często-kroć oddziaływanie rynku pracy przekraczało również granice kraju, ponieważ chłopcy zaczęli migrować za pracą na Węgry, do Danii, Francji, a nawet Brazylii i Stanów Zjednoczonych.

Wraz z rozwojem stosunków kapitalistycznych wzmagala się wymiana między poszczególnymi dzielnicami kraju, rynek wewnętrzny wykazywał dążności integracyjne obejmujące ziemie pod trzema zaborami, wyraźnie zaczął się formować rynek ogólnokrajowy⁹. Nie można jednak mówić w tym okresie o udziale w operacjach rynkowych chłopca, otrzymującego po uwłaszczeniu na własność warsztat pracy — ziemię, uwikłanego jednocześnie w całą sieć zależności gospodarczych.

Do wybuchu I wojny światowej nie nastąpiły istotniejsze zmiany w organizacji handlu na ziemiach polskich. Nadal znajdowała się ona w rękach drobnych kupców na wsi i w mieście. Handel spóldzielczy rozwijający się we wszystkich zaborach pod koniec XIX wieku, nie stanowił jeszcze poważnej konkurencji dla handlu prywatnego ze względu na swój niski poziom i niewielki zakres¹⁰.

Drobni kupcy we wsiach i miasteczkach bywali bardzo często pośrednikami działającymi na rzecz kapitalistycznych hurtowników. Dotyczyło to szczególnie hurtowego handlu płodami rolnymi. Działo też wielu agentów, którzy obchodzili gospodarstwa i operowali na targach. Były to pozornie samodzielne, najniższe ogniwa handlu hurtowego. Przedstawiciele ich zajmowali się nabywaniem poważnej części ziemiopłodów na rachunek wielkich kupców. W wielu okolicach pośrednicy ci byli jedynymi odbiorcami produktów rolnych dla gospodarki chłopskiej. Tworzyli oni zwartą, aczkolwiek nieformalną organizację, dyktującą rolnikom ceny. Wobec wieloszczeblowej organizacji handlu koszty pośrednictwa były wysokie i obciążały zarówno drobnych producentów, jak i konsumentów. W warunkach tych utrzymało się, a nawet pogłębiło rozdrobnienie handlu, którego najjaskrawsze przykłady mamy z terenu Galicji.

⁹ B. Zientara, A. Mączak, I. Ihnatowicz, Z. Landau, *Dzieje gospodarcze Polski do 1939 roku*, Warszawa 1965, s. 431-434.

¹⁰ Spółdzielczość rolniczo-hodowlana powstawać zaczęła dopiero pod koniec XIX w., a jej rozwój przypada na XX w. Zadaniem jej było dostarczanie producentom rolnym potrzebnych artykułów do produkcji i sprzedaż produktów ich gospodarki. Do tego zazwyczaj dochodziło dostarczanie towarów potrzebnych rolnikowi w gospodarstwie domowym. Natomiast organizacją broniącą interesów konsumenta przed pośrednictwem handlowym były stowarzyszenia spożywców, rozwijające się głównie wśród ludności robotniczej i inteligencji miejskiej. Zajmowały się one hurtowym zakupem potrzebnych do gospodarstwa domowego przedmiotów (głównie żywności) i detaliczną ich sprzedażą. Rozwijały się one najsilniej w Królestwie, a ich początki sięgają lat 60-tych XIX wieku.

Natomiast handel niektórymi artykułami przemysłowymi znajdował się coraz bardziej pod wpływem monopolistycznych organizacji przemysłowych. Otóż poszczególne większe firmy przemysłowe oprócz produkcji zajmowały się również rozsprzedażą własnych towarów, za pośrednictwem specjalnie zatrudnianych kupców, zwykle rekrutujących się z ludności żydowskiej (szczególnie w zaborze austriackim i rosyjskim)¹¹.

Lata 1914-1918 przyniosły gospodarce na ziemiach polskich dotkliwe straty. Spadek produkcji przemysłowej i rolnej, a przede wszystkim polityka rekwizycji i reglamentacji spowodowały daleko idące ograniczenia obrotu towarowego. Rolnictwo, przemysł, komunikacja i inne dziedziny życia kraju zostały dotknięte nie tylko bezpośrednimi skutkami szkód wojennych, lecz przede wszystkim rabunkową, niszczycielską działalnością okupantów, dążących do przestawienia całej ekonomiki na produkcję wojenną i ściągnięcia wszelkich surowców i materiałów przydatnych dla celów wojennych, nawet kosztem niszczenia maszyn i urządzeń produkcyjnych. Znaczne straty przyniosły także masowe wywozy na roboty ludności, mobilizacja do służby wojskowej i straty ludności¹².

Mimo tych wszystkich trudności rozwijał się handel nielegalny. Brała w nim udział wieś dostarczająca produktów rolnych i hodowlanych. Rozwijała się spekulacja, którą niekiedy zajmowały się nawet większe przedsiębiorstwa¹³.

Jeżeli chodzi o dotychczasowe badania rynku wewnętrznego omawianego okresu, to ze strony historyków gospodarczych zainteresowanie tym tematem sprowadzało się do samego zagadnienia rozwoju kapitalizmu na wsi, czy też objaśniania modelu rozwoju rynku wewnętrznego w Polsce, a stanowisko takie zdeterminowane zostało stanem źródeł historycznych¹⁴.

W odniesieniu do zagadnień handlu wiejskiego istnieje kilka monograficznych opracowań ośrodków handlowych i handlu poszczególnymi

¹¹ Kostrowicka, *op. cit.*, s. 228-230.

¹² *Dzieje gospodarcze...*, s. 464.

¹³ Kostrowicka, *op. cit.*, s. 242-244.

¹⁴ Z prac etnograficznych próbę modelu funkcjonowania pewnych mechanizmów ekonomicznych i kulturowych w chłopskiej gospodarce drobnotowarowej w odniesieniu do terytorium Małopolski południowej podjął Z. Biały, *Niektóre ekonomiczne i kulturowe mechanizmy w chłopskiej gospodarce drobnotowarowej u schyłku feudalizmu i w okresie kapitalizmu*, Zeszyty Naukowe UJ.CLVII, s. 61-69, Prace Etnograficzne, z. 3, Kraków 1967; por. także A. Jeziński, *Handel zagraniczny Królestwa Polskiego 1815-1914*, Warszawa 1967, s. 5; W. Paprocka, *Warunki rozwoju wiejskich ośrodków handlowych na północno-wschodnim Mazowszu w XIX w. (na przykładzie miasta Myszyniec)*, „Etnografia Polska”, t. 10:1966, s. 196-207; tejże, *Przemysł domowy rzemiosło i chałupnictwo wsi Kurpiowskiej Puszczy Zielonej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967; A. Kowalska-Lewicka, *Handel wiejski na Podhalu w drugiej połowie XIX w. i w początkach XX wieku*, „Kwart. Hist. Kult. Mat.”, nr 2:1957, s. 306 n.

przedmiotami autorstwa etnografów. Spróbujmy zatem nakreślić obraz kontaktów handlowych wsi tego okresu. W dobie kapitalizmu uległy one znacznemu ożywieniu. Szereg osad i małych miasteczek zaczyna aktywnie uczestniczyć w procesie kształtowania się rynku lokalnego, a nawet szerszego — wewnętrznego, sprzyjając między innymi tworzeniu się nowych powiązań w obrębie tzw. regionów etnograficznych. Proces ten ma różny przebieg w różnych dzielnicach (np. charakter transakcji handlowych będzie różny w zależności od specyfiki geograficzno-przyrodniczej danego terenu, jego warunków klimatycznych itp.).

Zanim jednak przejdziemy do charakterystyki rynku lokalnego XIX i pierwszych lat XX stulecia poświęćmy chwilę uwagi instytucjom, formom i sposobom organizacji wymiany handlowej, w jakiej uczestniczą mieszkańcy wsi. W badaniach etnograficznych spotykamy się bezpośrednio przede wszystkim z tymi formami i ośrodkami wymiany handlowej, z których korzystają mieszkańcy badanych przez nas wsi, a których powiązanie z gospodarką chłopską jest cechą charakterystyczną dla tej gospodarki w układzie przeciwieństw miasto — wieś. Są to przede wszystkim te formy i ośrodki wymiany handlowej, z którymi spotkaliśmy się już we wcześniejszej historii naszego kraju, a które w dzisiejszej sytuacji gospodarczej wydają się być przeżytkiem, a mianowicie: targi, jarmarki, odpusty.

Targi — miejsca, gdzie w regularnych i oznaczonych odstępach czasu zbierają się sprzedający i kupujący celem wymiany lub zakupu potrzebnych towarów, posiadający zarazem odpowiednie zezwolenie władzy lokalnej na przeprowadzenie tego typu transakcji. Ich znaczenie rośnie w miarę wciągania wsi do wymiany towarowej i rozpowszechniania się pieniądza. Każdy większy kompleks dóbr ziemskich starał się mieć ośrodek obdarzony targiem. W dużych ośrodkach miejskich, każda z osad składających się nań miała swój własny targ. Jeszcze w XIX w. w największych miastach prawdopodobnie nie było dnia w tygodniu, w którym nie odbywałby się targ, chociaż w jednej z takich osad. Droga rozwoju od wymiany między producentami na lokalnym targu do wielkiego handlu międzynarodowego była jednak daleka, a uzawodowienie handlu postępowało powoli pokonując szereg przeszkód¹⁵.

Równoległe z rozwojem miast powoływano do życia wielkie targi odbywające się 1-2 razy (lub kilka) do roku — jarmarki. Do dużych miast (Lublina, Krakowa) przybywali na nie przede wszystkim bogaci kupcy krajowi i zagraniczni, do mniejszych drobniejsi kupcy detaliczni (kramarze), posiadający tu stałe kramy i ludność okolicznych wsi. W okresie rozdrobnienia dzielnicowego jarmarki sprzyjały nawiązywaniu się wię-

¹⁵ *Dzieje gospodarcze...*, s. 67-71.

zi handlowych między dzielnicami, w epokach następnych umacniały więzi gospodarcze między poszczególnymi ziemiami.

W XIX wieku jarmarki gromadziły ludność wiejską nie tylko z odległych nieraz okolic, wymieniającą między sobą własne wytwory, ale i rzemieślników przybywających z własnymi towarami, pośredników sprzedających modne wyroby faktorów pośredniczących w transakcjach zawieranych między chłopami, wędrujących z różnymi towarami z jarmarku na jarmark, wreszcie handlarzy, którzy skupywali towary miejscowe.

W drugiej i trzeciej ćwierci XIX wieku struktura targów i jarmarków uległa zmianie. Miejscowości gospodarczo podupadłe pozbawione zostały możliwości ich organizowania, natomiast wiele nowych, rozwijających się osad otrzymało je. Obserwuje się jednocześnie bardzo ciekawe zjawisko powstawania targów nielegalnych (np. w dni świąteczne wokół kościoła w Poroninie), nie posiadających uprawnień, tworzących się samorzutnie w wyniku potrzeb ludności. Upadły one pod koniec XIX w. na skutek rozwoju wiejskich sklepików.

W pierwszych latach XX wieku poszczególne ośrodki targowe specjalizują się w sprzedaży określonych towarów. Na przykład Kolno słynęło jako targ na woły; Myszyniec jako ośrodek sprzedaży koni i bydła; Ostrołęka zaś stanowiła dobre miejsce sprzedaży produktów mlecznych, które dalej wywożono do Warszawy.

Miejscem, gdzie dokonywano transakcji handlowych w czasie targu czy jarmarku, był rynek, ale nie zawsze przestrzegano rygorystycznie tej zasady. Zazwyczaj zwierzęta gospodarskie sprzedawano na wydzielonych specjalnie targowicach, znajdujących się już poza centrum miasteczka. W trakcie rozwoju urbanistycznego były one często zmieniane i przenoszone na nowe miejsca. Grodzono je drewnianymi barierami, uniemożliwiającymi zwierzęciu przejście. Przy bramie stał kontroler sprawdzający, czy przy rogatkach uiszczono opłaty od przyprowadzonych na sprzedaż zwierząt. Przeważnie na targowisku wydzielano 3 sektory, w których oddzielnie skupiano konie, bydło, świnie. Ponadto targowice były miejscami, gdzie dokonywano większych transakcji zbożem, ziemniakami itp.

Natomiast targowisko na rynku zazwyczaj zastawione było straganami, kramami lub tasami, ustawionymi w rzędy. Przestrzeń między nimi wypełniali kupujący. Sprzedawcy nie posiadający straganów wystawiali towary na końcu rynku lub na wolnych placach bocznych ulic (rzemieślnicy: garnki, wyroby stolarskie, kołodziejskie; kobiety wiejskie: drób, masło, jaja itp.).

Przy zajmowaniu miejsc na kramy obowiązywało w zasadzie pierwszeństwo, ale kupcy przybywający stale do danej miejscowości lub miesz-

kający w niej starali się zajmować jedno i to samo miejsce. Rezerwowali więc sobie odpowiednie lokum u kontrolera, który pobierał opłaty targowe i pilnował porządku. Gdy nie spodziewano się większej frekwencji na targu, każdy rozstawiał stragan, gdzie chciał, natomiast, gdy było większe zgrupowanie straganów (np. w czasie jarmarku), rozmieszczano je branzowo. Ci, którzy nie posiadali straganów, również zajmowali stałe, często z góry ustalone miejsce. Stragany rozstawiano rano, a czynne były w zależności od ilości kupujących.

W drugiej połowie XIX wieku, gdy w wyniku uwłaszczenia rodzina chłopska coraz więcej kupowała i sprzedawała na rynkach pobliskich miast i osad, wyjazdy na targi i jarmarki zaczynają odgrywać coraz większą rolę w życiu obyczajowym i towarzyskim wsi. Obok konieczności zaspokojenia najpilniejszych potrzeb gospodarczych chłopi coraz częściej udają się na targi, aby spotkać się ze znajomymi z innych wsi, posłuchać rozmaitych nowinek itp. Szczególnie chętnie podejmują wyjazdy ludzie młodzi, co nieraz doprowadza do ostrych scysji między rodzicami a dziećmi, ponieważ każdy taki wyjazd młodego człowieka pociągał za sobą duży koszt. Niechętnie patrzyli na nie również duchowni zaniepokojeni możliwością demoralizacji i „bezbożnością”, jaką miały nieść ze sobą kontakty z miastem.

Częste wyjazdy do miasta były dużym marnotrawstwem siły roboczej i sprzężaju, częstokroć doprowadzały w dalszych konsekwencjach do pijaństwa i hulaszczego trybu życia mieszkańców wsi. Niejednokrotnie padali oni ofiarami operujących na targowiskach „naciągaczy” i „szulerów”, przyciągających grą w karty, loterie, ruletkę itp. Na ziemi wieluńskiej wyłoniono nawet specjalną komisję społeczną, rekrutującą się z kilku ziemian, jednego księdza i dwu wójtów, która opracowała memoriał zwracający uwagę na zgubne skutki gospodarcze i społeczne wynikające z powodu nadmiernego odwiedzania targów i jarmarków¹⁶.

Z drugiej strony nie da się zaprzeczyć, że kontakty z miastem podczas targu i jarmarku poszerzały krąg zainteresowań chłopskich, a niejednokrotnie prowadziły do zrozumienia i poznania problemów politycznych i społecznych nurtujących kraj, zaznajomienie się z postępem technicznym itp.

Częste kontakty chłopów z rynkiem miejskim w czasie targów i jarmarków wykształciły szereg zwyczajów i zabiegów magicznych pilnie przestrzeganych w XIX wieku i później. Pomyślne zawarcie jakiegokolwiek transakcji uzależnione było od wielu czynników i wykonania licz-

¹⁶ Na ten temat szerzej pisze W. Baranowski, *Tradycyjny handel wyrobami rzemieślniczymi na targowiskach dawnego pow. radomszczańskiego*, „Łódzkie Studia Etnograficzne”, t. XI: 1970, s. 31-88.

nych zabiegów, których zaniedbanie groziło niepowodzeniem przedsięwzięcia.

Praktyki te były szczególnie przestrzegane w wypadku zakupu lub sprzedaży inwentarza żywego, na którego przyszłe bytowanie miał donosiły wpływ m. in. czas i miejsce zakupu, osoby i okoliczności towarzyszące. Na przykład jednym z takich zabiegów stosowanych przy zakupie krowy, znanym w całej Polsce, było targowanie się sprzedawcy z nabywcą dotąd, dopóki nie „dobiją targu”. Przy ugadaniu się o cenę sprzedaży kontrahenci bili się w dłonie przy każdej nowej propozycji ceny. Po zgodzie trzaskali się w dłonie i trzymając się za ręce okręcali się nawzajem w koło. Miało to na celu zadziernięcie związku, tym mocniejszego, im mocniej zderzały się ręce kontrahentów. Przecięcie dłonią zwartych rąk kontrahentów przez świadka kupna miało podwójne znaczenie: magiczne i społeczne. Możemy przypuścić, że świadek przecinający dwie zwarte prawice nie niszczy związku, nie odkręca utrwalającego skręcenia. Przecina węzeł na pół, zostawiając w ten sposób każdemu z nich równą część zadzierniętego połączenia. Sam fakt przecięcia jest świadectwem zawartego związku.

Również pewnego rodzaju zabiegi, a nawet swoista etykieta, obowiązywała przy zamawianiu wyrobów rzemieślniczych u wiejskiego producenta¹⁷.

Chłopska ludność wiejska uczestniczyła również w działalności handlowej, jaka rozwijała się od wieków z okazji o d p u s t ó w, czy innych uroczystości kościelnych, zarówno w miejscach kultowych, jak i pątniczych. Rola chłopa w tych transakcjach była zazwyczaj jednostronna. Nabywał on tu różne towary od handlarzy płacąc za nie gotówką, sam niczego nie sprzedając (z wyjątkiem owoców). Asortyment towarów był tu inny. Nie handlowano płodami rolnymi czy żywcem, więcej było zaś wyrobów luksusowych (bezpośrednio niepotrzebnych w gospodarstwie chłopskim: słodczyce, owoce, wędliny, zabawki dziecinne, ozdoby do stroju, dewocjonalia itp.). Utrwalił się nawet zwyczaj, że udający się na odpust (lub inną dużą uroczystość kościelną) przywoził dla swoich najbliższych różnego rodzaju drobne upominki.

Oczywiście charakter odpustu uzależniony był od rodzaju i miejsca, w którym się odbywał (tzn. w dużym czy małym ośrodku kultowym). Inny więc był w Częstochowie czy Górze Kalwarii, a jeszcze inny w małym miasteczku mazowieckim.

Przed I wojną światową niejednokrotnie koło miejscowości odpusto-

¹⁷ Por. E. Frankowski, *Zabiegi magiczne przy pożyczaniu kupnie i sprzedaży u ludu polskiego*, „Lud”, t. 3:1924, s. 80-96, seria II; oraz A. Zambrzycka-Kunachowicz, *Organizacja zbytu wyrobów rzemiosła wiejskiego na Podhalu w latach 1870-1950*, „Kwart. Hist. Kult. Mat.”, nr 2:1957.

wych zaczęto sprzedawać również i przedmioty gospodarcze nie mające nic wspólnego z tradycyjnym handlem odpustowym. Miało to miejsce np. w Gidlach (woj. łódzkie), gdzie na podwórzku fabryki Sucheniego znajdującej się koło kościoła wystawione były pługi i inne narzędzia rolnicze, które można było obejrzeć i zakupić¹⁸.

Z innych pozajarmarcznych i pozaodpustowych form wymiany handlowej, w których uczestniczyli chłopi w XIX i na początku XX wieku, należy wymienić karczmy i sklepiki wiejskie.

Od wieków istniejące karczmy¹⁹ — począwszy od okresu rozwoju folwarku pańszczyźnianego — były miejscami, w których sprzedawano przede wszystkim alkohol, a tylko w niektórych z nich (karczmach-zajazdach) można było kupić chleb. Dopiero pod koniec XIX stulecia przy karczmach powstają sklepiki zaopatrzone w niezbędne towary, takie jak artykuły żywnościowe (cukier, drożdże, słodkie bułki, śledzie, sacharynę), naftę, paciorki, wstążki itp. W tym samym czasie spotyka się po wsiach pierwsze sklepy prywatne, a jeszcze później sklepy kółek rolniczych. Spotykamy w nich sporadyczne wypadki prowadzenia handlu wymiennego. Chłopi oddawali płody rolne i hodowlane w zamian za towary przemysłowe (naftę, nici i in.). Czasem również właściciele sklepów skupywali od wytwórców większe partie towarów (np. fajek, spinek, nici wełnianych na Podhalu czy miodu od pszczelarzy skupywanego na Kurpiach), które następnie sprzedawali we własnych sklepach.

Należy wspomnieć jeszcze o pośrednim (usługowym) uczestnictwie chłopów w działalności handlowej. Na początku XIX wieku górale podhalańscy jako faktorzy kupców win występowali licznie we wsiach w okolicach Nowego Targu. Chowali oni po kilka par koni i cały rok z grupą furmanów i pomocników przemierzali trasę z Tokaju do Krakowa, Poznania, Wrocławia. Byli też tacy, którzy posiadali podwozy i trudnili się furmaństwem. Pewien dochód przynosiło ono chłopom wożącym rudę ze Spisza do hut w Jaworzynie i Zakopanem czy transportującym wyroby żelazne z Zakopanego. Niektórzy z nich pracowali przygodnie jako najemni furmani podhalańskich handlarzy jaj, orawskich płócienników, żydowskich hadlarzy masłem itp. I chociaż sami nie brali udziału w handlu, zarobek ich związany był z transakcjami handlowymi i ich pracodawców.

Organizacja zbytu wyrobów rzemiosła wiejskiego w omawianym okresie oparta była na 3 typach transakcji: a) sprzedaży własnych wyrobów

¹⁸ Por. Baranowski, *op. cit.*, s. 95.

¹⁹ Karczma (taberna) upowszechnia się na wsi polskiej w XI wieku, pełniąc rolę nie tylko miejsca produkcji i konsumpcji artykułów spożywczych, lecz również jako stały, w przeciwieństwie do targu i jarmarku, ośrodek wymiany lokalnej, funkcjonujący także w dni targowe i centrum życia społecznego mieszkańców wsi.

osobiście przez wytwórcę; b) korzystania z usług pośredników, skupujących gotowe wyroby, a następnie rozsprzedających je na własne ryzyko; c) produkcji i sprzedaży wyrobów rzemieślniczych w oparciu o system chałupniczo-nakładczy.

Sytuacja ta znajduje odbicie w strukturze społecznej wsi, gdzie pojawiają się nowe kategorie społeczne handlarzy, kupców, agentów handlowych, domokrażców. Zjawisko to jest stosunkowo mało widoczne we wsiach rolniczych, których mieszkańcy trudnią się uprawą roli i hodowlą, a nie rzemiosłem.

Organizacja sprzedaży produktów chłopskiej gospodarki rolnej, hodowlanej, rybnej i leśnej przebiegała zbieżnie z organizacją zbytu wyrobów rzemieślniczych tylko w wypadku dwóch pierwszych punktów (a, b). Obecnie postaramy się zapoznać z każdą z tych form sprzedaży.

Ad a. Osobista sprzedaż własnych wyrobów przez samych wytwórców odbywała się na targach i jarmarkach, w systemie obnośnym (domokrażnym) oraz obejmowała pracę na zamówienie dla określonego odbiorcy (wówczas ten ostatni sam zgłaszał się po wyrób, jak to miało miejsce np. przy zamawianiu kamieni młyńskich u kamieniarzy, mebli i in.).

Na targach i jarmarkach miejskich spotykamy wszystkie kategorie rzemieślników produkujących zarówno na potrzeby ludności wiejskiej, jak i miejskiej (niektórzy rzemieślnicy wiejscy, np. garncarze, wynajmowali nawet u mieszczan „komórki”, gdzie składowali swoje wyroby). Stanowiły one też główne punkty zbytu dla produktów gospodarstwa wiejskiego. Chłopi znajdowali tu nabywców na płótno, sukno, nabiał, skóry, zboże itp. Na obszarze Kurpiowskiej Puszczy Zielonej powszechnie uważano nawet, że kobiety zajmujące się sprzedażą płótna, kądzieli, masła, drobiu, jaj, sera (jeździły z tymi produktami tam, gdzie spodziewały się uzyskać wyższe ceny), są „sprytniejsze” do handlu i prędzej dowiadują się o ceny. Natomiast mężczyźni lepiej zorientowani byli w cenach zboża, bydła, koni, świń, uprzęży, których sprzedają się zajmowali.

Wśród rzemieślników sprzedających swe wyroby w okolicznych wsiach systemem obnośnym spotykamy bardzo często producentów drobnych wyrobów drewnianych (łyżek, kopyści, grabi), koszykarzy czy garncarzy. Zazwyczaj rekrutują się oni z najbiedniejszej ludności wiejskiej, częstokroć bezrolnej. Są wśród nich tacy, którzy jednocześnie wytwarzają na miejscu nowe przedmioty z noszonych ze sobą półfabrykatów (np. na Podhalu na przełomie XIX i XX w. przetaciarze robiący przetaki, malarze na szkłe).

Przy tej formie handlu transakcje zawierane są zazwyczaj na drodze bezpośredniej wymiany między dwoma producentami: rzemieślnikiem i rolnikiem. Przebieg jej najczęściej ma charakter bezgotówkowy. Na przykład od lat 30-tych XX wieku zapłata za wyroby garncarskie,

koszykarskie, bednarskie pobierana była w zbożu, kaszy lub ziemniakach według pojemności naczynia.

Przedmioty wykonywane na zamówienie (pługi, sochy, brony, wozy, dłubanki, meble itp.) dla określonego odbiorcy wymagały na ogół pracy doświadczonego rzemieślnika — fachowca (kowala, stolarza, kołodzieja, bednarza itp.). Działalność rzemieślnika-specjalisty, tzw. majstra zawołanego, zataczała zazwyczaj szersze kręgi i obejmowała nieraz kilka wsi.

Zapłata za przedmioty wykonane na zamówienie była bardzo zróżnicowana. W omawianym okresie mogła się ona wyrażać w pieniądzu, artykułach żywnościowych (paszy, zbożu, ziemniakach) czy poczęstunku. Formą zapłaty często stosowaną szczególnie w okresie dewaluacji pieniędzy i wojny oraz w wypadkach, gdy rzemieślnik posiadał gospodarstwo rolne, był odrobek lub pomoc w pracach gospodarskich. Już od połowy XIX w. aż do ostatnich lat zdarzały się również wypadki wymiany wyrobu rzemieślniczego na inny wyrób, z tym że przeliczenia wartości w tych wypadkach dokonywało się przy pomocy przeliczenia na wartość obliczaną w pieniądzu²⁰.

Ad b. Od połowy XIX wieku do wybuchu I wojny światowej dominującą i stale rozwijającą się formą wymiany handlowej na wsi stała się instytucja pośredników — handlarzy skupujących od rzemieślników ich wyroby, a następnie zajmujących się rozsprzedają (m. in. w handlu obnośnym). Częstokroć działalność ich opierała się na ciągłym dokupywaniu brakujących towarów lub sprzedawaniu jednych i nabywaniu drugich. Rejon jej obejmował obszar w promieniu 30-40 km. Zasięg wędrowek handlarzy uzależniony był od pory roku i niekiedy aktualnej sytuacji politycznej. Wędrowki handlarzy ustawały w żniwa i w zimę. Nie posiadali oni ustalonych szlaków czy miejsc sprzedaży. Zatrzymywali się na noc najchętniej u chłopów, bo w zajazdach było drogo. Odbiorcą ich była przede wszystkim wieś (zwłaszcza dla producentów wyrobów drewnianych). W Beskidach sprzedawali oni smołę, dziegieć, mazię do wozów (rozwożoną w beczkach na małych wózkach konnych), naftę, olej maszynowy i wazelinę, w którą zaopatrywali się w nafciarniach i składach fabrycznych w Gorlicach i Glinniku Marianpolskim. Zwykle towar swój sprzedawali za pieniądze, tylko w nielicznych wypadkach wymieniali go na produkty żywnościowe, ponieważ transport ich był uciążliwy. Przed I wojną światową handlem tym objęte były głównie Małopolska południowa i województwa wschodnie, a także Karpaty, Litwa, Łotwa i Ukraina²¹. W rejonie Podhala handlem tym zajmowali się *putniorze* — sprzedawcy

²⁰ Zambrzycka-Kunachowicz, *Organizacja...*, s. 303-305.

²¹ Por. M. Brylak, *Zajęcia pozarolnicze ludności łemkowskiej*, [w:] *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury powiatu Gorlickiego*, pod red. R. Reinfussa, Kraków 1965, s. 163-170.

plótna. Byli wśród nich Bośniacy sprzedający drobną galanterię, sprzedawcy oleodruków, miarek, garnków, płaciarze i szmaciarze skupujący szmaty wełniane i bawełniane. Handlarze ci sprzedawali towar miejscowym góralom i zajmowali się skupem. Jeździli oni furami, wędrowali pieszo, wymieniali towar za pieniądze lub artykuły żywnościowe.

W wypadku braku pieniędzy na wsi, przy równoczesnych trudnościach ze zbytem towarów zawodowi handlarze zawierali z producentami rolnymi transakcje o pozorach handlu wymiennego. Wówczas to handlarz zorientowany w cenach rynkowych przeliczał wartość oferowanego przez siebie wyrobu i produktu gospodarstwa wiejskiego, zarabiając na tym wielokrotnie. Trudnili się nim przeważnie kupcy starych szmat, dostarczający je do Bielska, a płacący drobną galanterią i handlarze jajami. Ci ostatni w drodze powrotnej z Krakowa przywozili sól, żywność i różne wyroby miejskie, które wymieniali na Podhalu na jaja ²².

Na terenie Kurpiowszczyzny wędrowali handlarze zazwyczaj żydowskiego pochodzenia. Sprzedawali miski, łyżki, wstążki, dostarczali cukier, sacharynę, ryby, śledzie. W zamian skupywali wszystkie artykuły gospodarstwa, jak zboże, gęsi, skóry, szczecinę. Transakcje zawierane przez nich były jednak drobne, np. kupowano miskę śledzi za miskę prosa. Często pośredniczyli oni w handlu drobiem. Zajmowali się kupnem i sprzedażą naczyń metalowych i glinianych. W rękach znaczniejszych pośredników-skupywaczy pozostawał natomiast handel płótnem, którym na tych terenach mogli się zajmować według przepisu „kupcy, kramarze i fabrykanci”, co wymownie świadczy o roli handlarza-skupywacza przy tego rodzaju wytwórczości warsztatów wiejskich ²³.

Kontakt rzemieślnika wiejskiego z handlarzem jego wyrobami, jak stwierdził W. Kwaśniewicz na przykładzie świątnickiego handlu kłódkami ²⁴, mógł przebiegać w kilku płaszczyznach, a mianowicie obok właściwej transakcji zakupu przez kupca gotowych wyrobów (za pieniądze i artykuły) mogło następować jednoczesne zaopatrywanie producenta w potrzebny surowiec — ponieważ tylko niektórzy z nich zaopatrywali się na własną rękę — oraz w niezbędne artykuły żywnościowe ²⁵.

Ad c. Produkcja i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych w oparciu o system chałupniczo-nakładczy jest już nowszą (kapitalistyczną) formą organizacji zbytu. Istotę jej stanowił fakt, że skupywacze gotowych wyrobów zatrudniali szereg mieszkańców wsi położonych w pobliżu miasta jako

²² Por. Kowalska-Lewicka, *op. cit.*, s. 312.

²³ Por. Paprocka, *Przemysł...*, s. 57.

²⁴ W. Kwaśniewicz, *Ze studiów nad rzemiosłem wiejskim Pogórza Karpackiego. Świątnicki handel kłódkarski w latach 1850-1914*, „Etnografia Polska”, t. 6: 1962, s. 135.

²⁵ *Ibidem*.

chałupników. Dostarczali oni wtedy materiały, dyktowali formy, płacili od każdej wykonanej sztuki. Sytuację taką obserwujemy na przykładzie kłódkarskiego handlu świątecznego, handlu płótnem na Kurpiach, na Podhalu przy wyrobie serwetek, pantofli itp. Znamy również wypadki, że nakładcami byli właściciele ziemscy (np. warsztaty tkackie w guberni łomżańskiej zakładane przez hr. Krasicką, hr. Komarową, Józefa Pisarskiego i in.)²⁶.

Do dużego rozwoju doszło tkackie chałupnictwo-nakładcze we wsiach woj. łódzkiego. Przy czym charakterystyczne dla ludności zajmującej się tą pracą było traktowanie jej jako zajęcia dorywczo-sezonowego, nie inwestowanie w narzędzia i surowiec ponieważ korzystali z uzyskanych od nakładcy, który określał cenę zapłaty już przy przydzielaniu osnowy do tkania. Na ogół tkacze ci mieli małe umiejętności, przenosili się z jednego ośrodka do drugiego w zależności od koniunktury. Nakładcy niejednokrotnie nie płacili chałupnikom-rolnikom pieniędzmi, a jedynie kwitami, które mogły być realizowane w określonych sklepach²⁷.

O rozwoju tej formy handlu wymownie świadczy fakt, iż działające na przełomie XIX i XX wieku w Królestwie Polskim Towarzystwo Popierania Przemysłu Ludowego do powinności swoich zaliczało organizowanie zbytu wszelkich wyrobów ludowych zarówno detalicznie, jak i hurtowo, zaopatrywanie w surowiec producentów, urządzenie miejsc centralnych do nabywania materiałów surowych (np. przędzy lnianej dla tkaczy wiejskich, nasienia lnianego) po cenach niższych. Samą zaś organizacją zajmowały się osoby prywatne lub spółki. Była to wyższa forma rozwoju kapitalistycznych stosunków drobnej wytwórczości niż skup wyrobów producentów wiejskich²⁸.

Po odzyskaniu niepodległości (1918 r.) Polska była terytorium niejednolitym gospodarczo, a poszczególne dzielnice miały strukturę rolną i przemysłową dostosowaną do potrzeb dawnych państw zaborczych, a więc brak było między nimi dogodnych połączeń komunikacyjnych, objęte były różnym ustawodawstwem handlowym, skarbowym, cywilnym, w każdym z nich funkcjonowały inne systemy monetarne i celne. Ogólną sytuację pogarszały straty poniesione w trakcie działań wojennych w transporcie, budownictwie, komunikacji, przemyśle, rolnictwie itp.

W granicach Polski znalazły się ziemie o rozwiniętym wielkokapitalistycznym przemyśle (Śląsk, Łódź, Warszawa) i kapitalistycznym rolnictwie (poznańskie, Pomorze) jak i tereny, na których utrzymywała się

²⁶ Por. Paprocka, *Przemysł...*, s. 68.

²⁷ Por. O. Mulkiewicz-Goldbergowa, *Wiejskie tkactwo chałupnicze w bełchatowskim*, „Etnografia Polska”, t. 10: 1966, s. 208-216.

²⁸ Paprocka, *Przemysł...*, s. 67-68.

gospodarka prawie naturalna (Polesie)²⁹. W celach unormowania i ujednolicenia stosunków gospodarczych należało więc przeprowadzić szereg reform.

W okresie tym decydujące znaczenie dla ogólnej sytuacji w rolnictwie odgrywały obciążenia podatkami państwowymi i samorządowymi, a także konieczność spłaty zaciągniętych kredytów³⁰. W latach gospodarczej prosperity chłop sprzedawał całą nadwyżkę towarową wyprodukowaną we własnym gospodarstwie na zaspokojenie bieżących potrzeb, natomiast w czasie kryzysu sprzedaż tej nadwyżki nie wystarczała już nawet na pokrycie najpilniejszych zobowiązań finansowych³¹.

W latach kryzysu wieś szczególnie dotkliwie odczuwała wzrost kosztów pośrednictwa handlowego, bardzo wysokich w okolicach odległych od większych ośrodków handlowych i linii komunikacyjnych. Skup artykułów rolnych opanowany był przez zorganizowane grupy handlarzy wchodzące między sobą w porozumienie³². Uzależniali oni finansowo również drobnych agentów — skupywaczy, którzy z braku własnego kapitału, przy pozornej samodzielności sprzedawali towar dużym przedsiębiorcom, od których z kolei pożyczali pieniądze na przeprowadzanie operacji handlowych. System pośrednictwa handlowego był bardzo rozbudowany, posiadał wiele szczebli pośrednich, co stwarzało dodatkowe obciążenie dla wsi i konsumenta miejskiego.

Instytucje państwowe i spółdzielczość tylko w niewielkim stopniu stanowiły konkurencję dla prywatnego skupu artykułów rolnych. Z usług większych przedsiębiorstw handlowych czy giełd towarowych korzystały w zasadzie tylko gospodarstwa bogate, natomiast większość chłopów zmuszona była do sprzedaży swych produktów pośrednikom.

Najlepszą formą handlu wiejskiego (przy jego ogólnym niskim poziomie) w latach międzywojennych był handel spółdzielczy. Spółdzielnie rolno-hodowlane najczęściej stawały się spółkami drobnego kapitału i zbliżone były raczej do spółek akcyjnych. W obrocie produktami

²⁹ Kostrowicka, *op. cit.*, s. 258.

³⁰ Długi te, zaciągane w latach koniunktury na spłaty rodzinne i zakup ziemi, stwarzały wręcz katastrofalną sytuację w okresie kryzysu, który zastawał wieś w momencie intensyfikacji produkcji i związanym z tym wzrostem nakładów inwestycyjnych.

³¹ Na tym podłożu występuje tzw. głodowa podaż artykułów rolnych. Aby zdobyć minimum potrzebnych środków pieniężnych chłop musiał zbywać nie tylko nadwyżki towarowe, ale również część produktów niezbędnych na utrzymanie rodziny.

³² Często dzielili oni obszar, na którym działali na „Strefy wpływów” i przeciwdziałając w ten zorganizowany sposób wszelkiej konkurencji narzucali chłopom ceny; por. też J. Żarnowski, *Spółczeństwo Polski międzywojennej*, Warszawa 1969, s. 43-88.

WYDZIAŁ HISTORII I GEOGRAFII
 KATEDRA HISTORII
 Instytut Historii i Geografii
 Uniwersytetu Warszawskiego

rolnymi spółdzielnie, pozbawione odpowiednich urządzeń do przechowywania produktów, środków transportu, przy wadliwych metodach pracy i szerzącej się spekulacji odgrywały jednak niewielką rolę. Z tych samych względów nie spełniły swoich zadań powstające spółdzielnie mleczarskie.

Chłopi w latach międzywojennych nawiązywali nadal zainicjowane już pod koniec XVIII w. stałe kontakty handlowe z miejskimi odbiorcami, dostarczając im towar bezpośrednio do mieszkań, rezygnując w ten sposób z udziału pośrednictwa handlowego. Coraz powszechniejszy staje się też zwyczaj skupywania artykułów nabiałowych przez mieszkańców danej wsi, a następnie ich sprzedaż w dużym mieście.

Oprócz rozwijającego się handlu spółdzielczego kontakty handlowe chłopów przebiegają nadal w ramach wykształconych w ubiegłych stuleciach form organizacji kupna i zbytu, ale w innych wymiarach i natężeniu.

Kontakty chłopów z miastem w czasie targów i jarmarków (w latach 1918-1939) straciły swe rozmiary i częstotliwość w porównaniu z sytuacją z pierwszych lat XX wieku. Bezpośrednią przyczyną zmniejszenia się udziału chłopów na targach i jarmarkach był m. in. wzrost liczby wiejskich sklepików oraz różnego rodzaju spółdzielni nabywających produkty gospodarki rolnej i hodowlanej (np. mleko coraz częściej można było odstawiać do znajdujących się na miejscu punktów spółdzielczości mleczarskiej, zamiast przerabiać je na masło i dopiero sprzedawać na targu, przy czym takie samo znaczenie miał rozwój spółdzielczości innego typu), rozwój sieci komunikacyjnej (w tym szczególnie trakcji rowerowej), który umożliwił odwiedzanie miasta również w dni nie targowe, gdzie funkcjonujące sklepy mogły obsługiwać klienta w każdej dziedzinie; postępująca pauperyzacja wsi.

Ulega zmianie również asortyment towarów sprzedawanych w dni targowe i jarmarczne, szczególnie w odniesieniu do wyrobów rzemiosła wiejskiego i małomiasteczkowego nie mogących wytrzymać konkurencji z wyspecjalizowanymi, doskonalszymi i masowo wytwarzanymi produktami miejskiego przemysłu fabrycznego. Kurczy się handel wyrobami garncarskimi, drewnianymi, glinianymi zabawkami, artykułami skórzanymi i drobną galanterią. Ostre przepisy dotyczące kontroli wyrobów aptekarskich i wysokie kary za ich nielegalną sprzedaż powodowały stopniowy zanik sprzedaży różnych maści, eliksirów itp. Mniej jest dewocjonali wykonywanych dotąd przez wiejskich rzemieślników, zastępują je wyroby produkowane w prywatnych fabryczkach w Warszawie, Częstochowie czy innych miastach. Natomiast przez cały ten czas świetnie prosperuje sprzedaż wyrobów tekstylno-odzieżowych pochodzenia fabrycznego, którą trudnią się w większości wypadków Żydzi.

Pewnemu ograniczeniu uległ także handel odpustowy, do czego przy-

czyniły się wystąpienia proboszczów zezwalających tylko na działalność straganów z pamiątkami, galanterią, drobną konfekcją i artykułami spożywczymi oraz zmniejszenie ilości pielgrzymek. Zresztą rozwój sieci handlowej zezwalał chłopu robić zakupy w innych miejscach. Natomiast do chwili obecnej utrzymuje się tradycja kupowania obrazów świętych i różnych drobiazgów do upiększania wnętrza mieszkalnego i drobnych pamiątek³³.

Handel zaopatrujący wieś w omawianym okresie charakteryzował się znacznym rozdrobnieniem. Przeważały w nim sklepy i kramy, drobne punkty sprzedaży oraz handel obnośny i obwoźny. W tym ostatnim przypadku ułatwieniem przy przeprowadzaniu transakcji był fakt, że trudniący się nim handlarze sprzedawali czasem na kredyt lub dokonywali wymiany za drobne artykuły spożywcze (jajka, masło), z czego chętnie korzystały szczególnie gospodynie wiejskie, uzyskując tą drogą różne drobiazgi. Sklepy typu miejskiego stanowiły jedynie 13,5% całej sieci. Dominującą formą sprzedaży był sklepik o prymitywnych urządzeniach, w którym sprzedawano towar „mieszany” o niskiej jakości i w małym wymiarze. Na przykład na Kurpiach sklepy takie zakładane były przez tzw. spółki, organizowane i kierowane najczęściej przez księży. W niektórych większych wsiach zdarzało się nawet po kilka takich sklepików, przeważnie żydowskich. Sklepy branżowe były w znikomej ilości. W sklepach wiejskich prowadzono również handel wymienny. Chłop mógł w nich wymienić produkty własnego gospodarstwa na towary przemysłowe, przy czym relacja cen w tej transakcji była zazwyczaj krzywdząca dla wiejskiego producenta³⁴.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej gospodarka polska znalazła się pod rządami okupacyjnych władz niemieckich. W odniesieniu do gospodarki rolnej i hodowlanej okupanci dążyli do maksymalnego ograniczenia spożycia mieszkańców wsi i przejęcia całej wyprodukowanej przez gospodarstwo chłopskie nadwyżki — kontyngentu. Przymus dostarczania kontyngentu istniał od 1940 r., wykazując stałą tendencję wzrostu. Obowiązywał on w zbożu, bydłe, trzodzie chlewnej, wełnie, mleku *etc.* Za dostarczone na kontyngent produkty chłopci uzyskiwali ceny urzędowe kilkakrotnie niższe od cen na nielegalnym rynku. Dlatego też, mimo bardzo surowych kar (z karą śmierci włącznie), chłopci starali się ukryć część produkcji swego gospodarstwa i zamiast na kontyngent dostarczać ją na nielegalny rynek. Aktywność tego nielegalnego rynku potęgowana była

³³ Por. Baranowski, *op. cit.*, s. 96.

³⁴ Por. T. Kramer, *Rynek wiejski a proces industrializacji*, Warszawa 1963, s. 77-78, 80-81; W. Jarzębowski, *Handel wiejski w Polsce międzywojennej. Liczby i fakty*, Warszawa 1957; oraz *Ogólnopolski Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego Warszawa 13-15 XI 1937.*

ogromnie rozpowszechnionym wśród władz i urzędników niemieckich łapownictwem. Często za łapówkę i poczęstunek chłopi uzyskiwali zmniejszenie wymiaru kontyngentu, a nawet sfalszowane pokwitowania za niedostarczone artykuły. W ten sposób nadwyżki produkcyjne mogły być przeznaczane na rynek nielegalny³⁵.

Po zakończeniu działań wojennych organizacja handlu wiejskiego oparta została na sieci handlu spółdzielczego. Począwszy od 1947 r. w całym kraju powstają placówki Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska, natomiast spółdzielnie istniejące już uprzednio uzyskują nową formę organizacyjną. Skupem artykułów produkcji rolnej zajęła się z jednej strony spółdzielczość rolno-hodowlana (ogrodnicza czy mleczarska) przez organizowanie licznych punktów skupu, z drugiej zaś strony szeroki rozwój systemu kontraktacji zabezpieczył zbytniej produkcji gospodarki chłopskiej. Przy czym należy dodać, że część chłopów nadal dostarcza artykuły spożywcze (jaja, masło, mleko, sery, ziemniaki, mąkę itp.) bezpośrednio do miejskiego odbiorcy dostarczając towar do domu lub na targowiska.

W pierwszych latach po zakończeniu wojny targi i jarmarki funkcjonowały podobnie, jak w okresie międzywojennym. Jednak w miarę upływu lat ulega znacznym przemianom ich struktura. Maleje na nich ilość kramów i straganów prywatnych zastępowanych spółdzielczymi i państwowymi. Zmniejsza się uczestnictwo ludności chłopskiej coraz częściej korzystającej z usług rozwiniętej sieci sklepów wiejskich i Klubów „Ruchu”. Zanika sprzedaż wyrobów kuśnierskich (częściowo i rymarskich), mydlarsko-perfumeryjnych, zabawek itp., które przejmują stałe punkty sklepowe, często jeszcze prywatne. Powoli targi i jarmarki ograniczają swą działalność do operacji kupna i sprzedaży drobnych produktów gospodarstwa wiejskiego (drobiu, jaj, masła, serów, mięsa, owoców i warzyw) oraz niektórych tylko wyrobów rzemieślniczych (koszy, garnków itp.).

Również stracił na znaczeniu handel odpustowy. Ponieważ zmniejszyła się ilość uczestników i rozkładanych kramów, nieco inny jest asortyment towarów. Na straganach można dostać drobną galanterię z powodzeniem pełniącą rolę pamiątek odpustowych. Nadal sprzedaje się na nich duże ilości dewocjonaliów, lusterek, zabawek, słodyczy i wyrobów piekarniczych. Świetnie prosperuje sprzedaż lodów i owoców.

Różnorodność form zaopatrywania wsi w towary pochodzenia rzemieślniczego i fabrycznego powodowała odchodzenie od zasady korzystania z wyrobów własnych już w okresie międzywojennym. Obecnie w wyniku rozwoju przemysłu fabrycznego wyroby rzemiosła wiejskiego tracą swe znaczenie. Patronat nad ich wyrobem w większości wypadków przejęła CPLiA, organizująca ich skup i dalszy zbytniej, a także zatrudniająca

³⁵ Kostrowicka, *op. cit.*, s. 417-418.

szereg wytwórców w systemie chałupniczo-nakładczym. Część jednak tej produkcji dostaje się nadal na targi i jarmarki, gdzie nabywają je wiejscy odbiorcy. Jednocześnie należy zwrócić uwagę na zjawisko sprzedaży „pamiątek” w uzdrowiskach i kurortach, których wyrobem i rozpowszechnianiem zajmują się chłopi z okolicznych wsi oraz szerzący się — także w dużych miastach — handel swetrami, modnym obuwem itp., stanowiącymi również efekt działalności wiejskich wytwórców.

Niewielkie ośrodki handlowe straciły w latach powojennych swe dawne znaczenie. Zaopatrują się na nich lub też zbywają swoje nadwyżki produkcyjne mieszkańcy okolicznych wsi, przede wszystkim jarzyny, owoce, mięso oraz artykuły rzemieślnicze potrzebne w gospodarstwie (np. kosze na ziemniaki, powrozy, uprząż itp.). Natomiast wraz z rozwojem środków komunikacji zwiększyła się aktywność ludności wiejskiej na rynku miast powiatowych czy też mniejszych niż powiatowe centrów miejskich. Przy czym niekiedy istnieje tendencja, aby na tych ostatnich zaopatrywać się w narzędzia i maszyny rolnicze (których brak w miejscowym GS), pralki, radioaparaty, przedmioty gospodarstwa domowego, ozdoby do wnętrz mieszkalnych itp. Większe centra handlowe (zazwyczaj miasta powiatowe czy wojewódzkie) odwiedzane są w celu zakupu ubrań, odzieży, konfekcji, futer. W Polsce centralnej utarł się nawet zwyczaj zakupywania przez młode dziewczęta większej ilości odzieży, na którą dostają specjalne sumy z domu jesienią. Obserwujemy więc powstawanie nowego rynku zaopatrzenia ludności wiejskiej, jakim są duże miejskie centra handlowe, zastępujące kontakty handlowe na rynku lokalnym³⁶.

Jak więc widzimy, w ostatnich latach zaszły dalsze istotne zmiany w systemie organizacji handlu wiejskiego. Maleje coraz bardziej znaczenie i rola handlowa instytucji — powołanych do życia w odległych nieraz wiekach celem zaspokajania potrzeb związanych z wymianą towarową ludności — takich jak targ, jarmark czy odpust. Jednocześnie „zmodyfikowaną” ich rolę podejmują sklepy, pawilony państwowe lub spółdzielcze, punkty skupu i sprzedaży produktów gospodarki chłopskiej (zajmujące się również dostarczaniem ich konsumentowi na rynku miejskim) i miejskiego przemysłu. Przy czym często najnowocześniejsze nawet formy handlu przejmują terminologię i nazewnictwo najstarszych instytucji handlowych. Organizuje się więc targi książki i prasy, kiermasze hodowców czy maszyn rolniczych, jarmarki ludowej twórczości artystycznej itp.

Dominacja państwowych i spółdzielczych form organizacji obrotów towarowych doprowadziła w ostatnich latach do stopniowego wyeliminowania prywatnego pośrednictwa handlowego w osobach pośredników, skupowaczy, domokrążców itp. Do chwili obecnej skupem (drobiu, nabiału, warzyw i owoców) bezpośrednio od chłopskich producentów trudnią się

³⁶ Por. *Mulkiwicz-Goldbergowa, op. cit.*, s. 198-199.

jedynie „przekupki”, które następnie sprzedają te produkty na bazarach w większych ośrodkach miejskich (np. w Warszawie na Bazarze Różycykiego, na Polnej czy na Bielanach) i właściciele prywatnych sklepów spożywczych. Jednak działalność ich w skali całego handlu artykułami gospodarstwa wiejskiego ma bardzo małe rozmiary i znaczenie.

Należy jeszcze dodać, że coraz trudniej jest mówić o rynku lokalnym w odniesieniu do poszczególnych towarów, ponieważ w wyniku ogólnego postępu technicznego, rozwoju przemysłu, przetwórstwa, komunikacji i innych dziedzin gospodarki narodowej tworzy się jednolity rynek ogólnokrajowy, gdzie te same towary można kupić w każdym rejonie kraju. Przy czym w chwili obecnej jesteśmy świadkami występowania tendencji unifikującej przedsięwzięcia i decyzje handlowe miejskiego i wiejskiego konsumenta w zakresie podejmowanych przez niego zakupów towarów przemysłowych i spożywczych. Wieś coraz częściej jest równorzędnym z miastem nabywcą pralek, telewizorów, motorów, mebli, konfekcji itp., a także niektórych artykułów spożywczych.

Zakład Etnografii IHKM PAN
Swierczewskiego 105
00-140 Warszawa

Mirosława Cecylia Drozd

TRADE CONTACTS OF THE COUNTRY

Summary

The paper deals with the changing pattern of trade relations between a rural community and other social groups involving mutual exchange of goods and services. The most remarkable and repeated types of such contacts are indicated, as well as institutions evolved in earlier historical epochs, either losing their importance in the 20th century or retaining some significance until recent times and both influencing and reflecting the pattern of rural interactions.

By country trade is meant all exchange of goods and services between country dwellers, as well as between them and urban inhabitants, including the activities of trade mediators involved in the buying and selling by peasants. Relevant here is the concept of a local market, defined in the following terms:

- 1) it covers by its scope a relatively small territory, usually a town and its nearest neighbourhood up to about 20 km, or a distance that can be made both ways during a single day;
- 2) subject to exchange are the most necessary goods (food) being farm products and products of rural craftsmen;
- 3) direct exchange between producers and consumers is more frequent than exchange involving mediators;
- 4) the most characteristic form of such exchange is a weekly market that takes place at a definite place and time.

The paper is an attempt to sketch the main traits of such exchange and of some tendencies of change that are apparent in the history of peasant economy from the half of the 19th century to the present day.